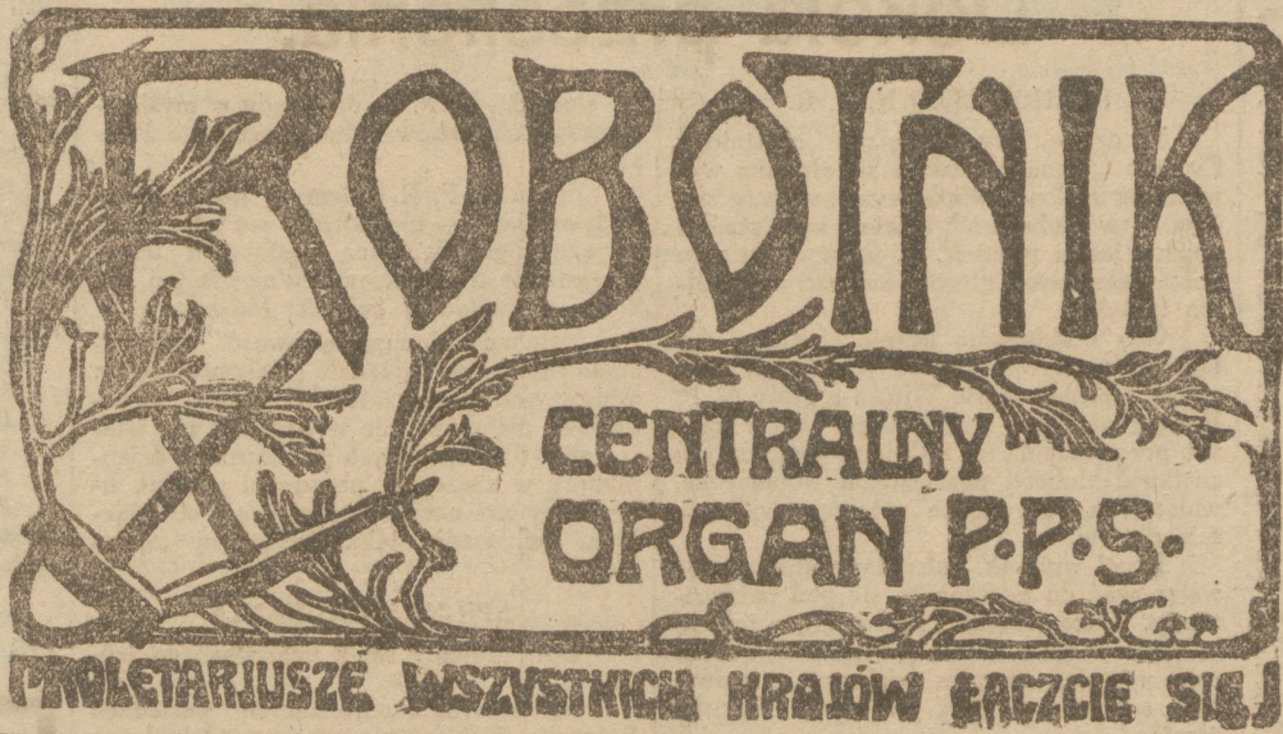


Niech żyje  
rząd robotniczy  
i włościański!



Niech żyje  
Socializm!

**Warunki prenumeraty:**  
w Warszawie z odnośnieniem  
miesięcznie Mk. 16000.—  
bez odnośnienia . 14500.—  
na prowincji miesięcz. 16000.—  
Zagranicą . 23000.—

**Ceny ogłoszeń:**  
ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 1200  
Nekrologi . 800  
zwyčajne . 750  
drobne za jeden wyraz . 30  
Ceny ogłoszeń należy rozumieć  
za wiersz wysokości 1 milimetra  
Dla poszukujących pracy 50% rabatu  
Ogłoszenia w № niedzielnej o 25% drożej  
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%  
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu  
Administacji o 10% drożej  
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje  
wszystkie przyjęte ogłoszenia od  
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-  
wiadomienia  
Za terminowy druk ogłoszeń Admini-  
stracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po pol. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 600 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

# Koncesja Chestera.

Przebieg pierwszej konferencji lozań-  
skiej przekonał Turcję, że niebezpieczną  
jest rzeczą wiązać się gospodarczo z pań-  
stwami, łączącymi zdobywcze gospodarcze z  
korzyściami politycznymi.

Walka z Anglią o Mosul, a z Anglią  
i Francją o przywileje dla cudzoziemców,  
narzucone Turcji jeszcze przed wojną —  
skłoniły rząd Angory do szukania ratunku  
z ciężkiej sytuacji finansowej i gospodar-  
czej, w jakiej się znajduje Turcja, w Sta-  
nach Zjednoczonych. Jeszcze w końcu sty-  
cznia r. b. to jest przed ukończeniem  
pierwszej konferencji lozańskiej, doszło do  
układu gospodarczego między amerykańską  
grupą kapitalistów pod wodzą Chestera  
a rządem Angory. Układ podpisano po  
rozpoczęciu drugiej konferencji, a treść je-  
go ujawniono dopiero w ostatnich dniach.

Na podstawie tego układu towarzy-  
stwo „Ottoman American Development  
Society” otrzymuje prawo wybudowania  
szeregu ważnych linii kolejowych wzdłuż  
Anatolii, Armenii, Kurdystanu i Mosulu.  
Następnie przysługuje koncesjonariuszom  
prawo eksploatacji bogactw ziemnych  
wzdłuż nowopowstających linii kolejow-  
wych i w promieniu 20 kilometrów odle-  
głości. Wreszcie grupa Chestera otrzyma-  
ła koncesję na urządzenie portów w Sam-  
sounie i Youmourtalik (pierwszy nad Mor-  
zem Czarnym, drugi nad Morzem Śród-  
ziemnym). W przeciągu 2 lat mają być  
przedstawione rządowi Angory plany i ma-  
py, dotyczące budowy nowych kolei i eks-  
ploatacji ich, jakoteż bogactw naturalnych.  
O ile tego nie uczyni, umowa przestaje o-  
bowiazywać. W przeciwnym razie Towar-  
zystwo musi złożyć tytułem gwarancji  
70 tys. funtów tureckich w „Banca Com-  
merciale d'Italia” (Bank Handlowy Włoski).  
Koncesja obowiązuje na przeciąg  
99 lat. Po upływie 21 roku Towarzystwo  
nie będzie miało prawa rościć sobie pre-  
tensji do źródeł ziemnych, odkrytych na  
obszarze, objętym koncesją, przez osoby  
trzecie. W razie nakładania przez rząd  
podatków na produkty ziemne, Towar-  
zystwo musi je uiszczać. Czysty zysk z  
przedsiębiorstw, po odciążeniu 12% dy-  
widendy na rzecz akcjonariuszów, ma być  
podzielony w stosunku 30% dla rządu, a  
70% dla Towarzystwa.

To jest w zarysach ogólnych treść  
koncesji Chestera. Rząd francuski zapro-  
testował natychmiast po jej przyjęciu  
przez rząd Angory, a to dlatego, że zna-  
cząca część praw, przyznanych Chesterowi,  
zawarta była w koncesji, uzyskanej przez  
Francję w kwietniu 1914 r. Mimo, że było  
to przed wojną, że wówczas nie istniał je-  
szcze rząd Angory, Francja całkiem po-

ważnie jest zdania, że pogwałcono jej pra-  
wa. Koncesja Chestera istotnie przejęła  
lwią część prac, planowanych w umowie  
francusko-tureckiej. Oprócz tego znajdu-  
je się artykuł dodatkowy, w którym prze-  
widziana jest możliwość połączenia jednej  
z mających powstać linii kolejowych z li-  
nią bagdadzką, dzięki czemu znaczenie go-  
spodarcze nowych kolei wzrosłoby ogro-  
mnie.

Lecz Francuzi powołują się tu znowu,  
że w ten sposób gwałci się prawa „Towa-  
rzystwa Bagdadzkiego”, które jest w ręk-  
ach francuskich, oraz układu francusko-  
tureckiego z r. 1921, na zasadzie którego  
koncesja na odcinek kolejowy i jego rozga-  
łęzienia, wiodące do linii bagdadzkiej, ma  
przynależać wyłącznie przedsiębiorstwom  
francuskim.

Dalej Francja wytyka Turcji angor-  
skiej, że wszelki inwentarz nieruchomości,  
tabor kolejowy, narzędzia, materiały itp.,  
dostarczone przez Francję w r. 1914, mają  
być odprzedane Chesterowi. Wreszcie  
podkreśla się demonstracyjny zwrot w je-  
dnym z artykułów umowy Chestera, że  
depozyt 70 tys. funt. ma być ulokowany w  
banku włoskim, albo w każdym innym, z  
wyjątkiem Banku Otomańskiego, będące-  
go bankiem francuskim.

Jak widać, Francja czuje się mocno  
pokrzywdzona faktem zawarcia koncesji z  
Chesterem, ku czemu ma wszelkie powo-  
dy. Czy usiłowania Francji, by udaremnić  
te koncesje, lub złagodzić jej ujemne dla  
Francji strony, udadzą się, pokaże przy-  
szłość. Na razie robi się wszystko, by na-  
prawić zło, wyrządzone tą koncesją. A  
więc z jednej strony używa się presji mi-  
litarnej, z drugiej środków dyplomatycz-  
nych i argumentacji prawnej. Wreszcie  
Francja liczy tu na solidarność Anglii. O  
ile bowiem przez koncesję Chestera Fran-  
cja traci wiele z tego, co uzyskała daw-  
niej na Turcji, o tyle koncesja zamyka An-  
glii drogę na przyszłość, ponieważ jedna  
z głównych nowoprojektowanych linii ko-  
lejowych ma iść wzdłuż wilajetu Mosul-  
skiego, a przez to samo oddaje Ameryce  
źródła naftowe, znajdujące się wzdłuż tej  
linii. Nie przesadza to wprawdzie możli-  
wości wybudowania innych linii i eksplo-  
atowania innych źródeł przez kapitał angielski,  
czy francuski. Ale koleje mosulskie  
mają wartość tylko, jako część całego sy-  
stemu kolejowego w Turcji, dostosowane-  
go do potrzeb produkcji tego kraju i wy-  
wozu zagranicę. A system ten w cało-  
kształcie swym ujmuje właśnie koncesja  
Chestera. Ameryka pierwsza dostała się  
przez „otwarte drzwi” i dlatego zapewni-  
ła sobie największe zyski.

dy będą żywotne i prężne, jeżeli żywotna i  
prężna będzie treść społeczna, duch społecz-  
ny. Niezbędnym pokarmem, kształcącym du-  
cha, jest wiedza. I dlatego tak ważne jest wy-  
chowanie młodego pokolenia. Szerokie masy  
naszego społeczeństwa są ciemne, procent a-  
nalfabetów — olbrzymi. Nic też dziwnego, że  
konstytucyjne formy demokratyczne wiszą na  
nas, jak na manekinie, że są przedmiotem sz-  
derstw i napaści. Wypełnić te formy życiem  
czynnym i twórczym — to zadanie pilne i do-  
niosłe, gdyż w przeciwnym razie lada pod-  
much wichru zedrze go, lub uczyni z nich pe-  
tające kajdany. W tych warunkach wychowa-  
nie nowego typu nauczycieli-obywateli jest  
najbardziej obowiązkowym budowniczym  
niepodległego bytu na podstawach demokra-  
tycznych. Nie wszyscy w Polsce zdają sobie  
z tego sprawę. Lecz są tacy ludzie. A przy-  
kładem tego jest Seminarjum Nauczycielskie  
w Łowiczu.

Seminarjum to mieści się w starym bu-  
dynku poklaskoznym, lecz wieje odni młode,  
bujne i twórcze życie. Na czele instytucji tej  
stoi p. Władysław Rogowski, w którym mia-  
łem sposobność poznać jednostkę o rozległym  
umyśle i gorącym, kochającym sercu. Kocha  
on swoją placówkę i oddany jest jej całą du-  
szą. Jest nie tylko pedagogiem, lecz i artystą,  
który rzeźbi życie. I dlatego szkoła nie jest  
dla niego warsztatem mechanicznym, przygo-  
towującym pewną ilość szablonów nauczyciel-  
skich, lecz całą komórką społeczną, pulsują-  
cą pełnią życia, lecz pracownią, w której  
kształtują się przyszli kierownicy życia spo-  
łecznego w jego bujnych i wszechstronnych  
przejawach.

Zapewne najłatwiejszym i najprostszym za-  
daniem jest powiedzieć sobie: nauczyciel  
szkoły powszechnej ma nauczyć czytać i ra-  
chować, trochę tego, trochę tamtego i koniec.  
Takiże wżęzenie zadań szkoły i nauczyciela  
utarıło się za rządów monarchistycznych i za-  
bórczych. Po co przysparzać ludzi, kiedy naj-  
wygodniejsze są barany?

W Rzeczypospolitej demokratycznej trze-  
ba kres położyć tej metodzie. Szkoła winna  
wychowywać ludzi, obywateli. A więc i nau-  
czyciel nie może być belfrem bezdusznym.

## Zbliżka i zdaleka.

Z POWODU „ŚWIĘTA NARODOWEGO”.

Dziennik francuski „Le Temps” repu-  
blikańsko - konserwatywny, zastanawia się  
nad kwestją, dlaczego dzień „Joanny  
d'Arc”, od czasu, jak został proklamowany  
świętem narodowym, przestał pociągąć  
tłumy. Dzień ten przechodzi we Francji  
jak każdy inny. To nie 14 lipca, rocznica  
zdobycia Bastylii. Chłop i robotnik po-  
zostają obojętni na wołania komitetów.  
Obojętni dla dzielnej chłopki lotaryńskiej,  
która uratowała Francję od skutków na-  
jazdu angielskiego i została spalona na sto-  
sie, jako „heretyczka”, na skutek wyroku,  
wydanego przez biskupów francuskich. Dziś  
została ukanonizowana i duchowieństwo  
katolickie zapragnęło naprawić błąd, po-  
pełniony w piętnastym stuleciu. Burżuazja,  
szkoły, stronnictwa katolickie i antirepubli-  
kańskie — dawniej już zabiegały koło przy-  
znania Joannie miejsca w Panteonie.  
Wszyscy wogóle, bez różnicy poglądów po-  
litycznych, uważając ją za męczennicę na-  
rodową, zajmowali wobec niej sympatyczne  
i rzetelności pełne stanowisko. Ale spo-  
łeczeństwo katolickie, w szczególności an-  
tirepublikańskie, orleanistyczne stronnictwo,  
grupujące się koło „L'Action Française”,  
ogłosiły szlachetną i nieszczęśliwą,  
naiwną i jasnowidzącą „Dziewicę z Orleanu”  
za „własność swoją”, nadały temu  
świętu charakter religijny i odtąd święto to

Musi to być człowiek światły, kochający i ro-  
zumujący swe społeczeństwo; musi to być  
obywatel, pełniący z godnością i oddaniem  
swoją obowiązek społeczny.

Takich obywateli, takich kierowników  
oświatowych pragnie wychowywać Semina-  
rium Nauczycielskie w Łowiczu.

W pomieszczeniach seminarjum, salach  
rekreacyjnych, sypialniach panuje czystość  
wzorowa. Wszelkie sprzęty: szafy, stoły,  
krzesła, skrzynie, komody są utrzymane w  
stylu ludowym — łowickim; większość pięk-  
nie malowana w kwiaty różnobrawne, na tle  
zielonym. Na ścianach pełno nalepiek bar-  
wnych z papieru.

Uczniowie na lekcjach ślōdu wykonywu-  
ją piękne bardzo przedmioty artystyczne: za-  
bawki, oprawy książek, drobiazgi różne, a tak-  
że wszelkie przedmioty, niezbędne dla wła-  
snego użytku społecznego. Śród zespołu uc-  
niów są dwie orkiestry dęte, jedna symfonicz-  
na, dwa chóry śpiewacze i jeden deklamacy-  
jny. Wszyscy uczniowie przechodzą wysoko-  
lenie wojskowe. W seminarjum jest własna  
straż ogniowa i stałe pogotowie, które w ra-  
zie pożaru staje do apelu na równi ze strażą  
miejską ochotniczą. Przy seminarjum jest pra-  
cownia i szkoła wypychania i preparowania  
fauny polskiej, które dostarczają okazów  
swych przez Ministerjum innym szkołom w  
Polsce. Okazy są bardzo liczne i piękne,  
zwłaszcza plectwa najróżniejszych. Przy semi-  
narjum jest spory ogród owocowy i warzywny  
oraz pasieka, w których pracują sami uczenio-  
wie. Ogród ten będzie wkrótce wynosił 12  
morgów i będzie mógł służyć za podstawę by-  
tu seminarjum. Całe życie wewnętrzne tej u-  
czelni oparte jest na samorządzie uczących się,  
a system nauczania — na ćwiczeniach. Cho-  
dzi bowiem o to, aby w młodzieży rozwijać  
jaknajwięcej samodzielności i poczucie odpo-  
wiedzialności. Wokół tętni życie gwarne, we-  
sole, a karne. Twarze młodzieży — uprzejme,  
ożywione. Człowiek opuszcza to małe spo-  
łeczeństwo z otuchą i wiarą, bo wyczuwa, że  
tu się dokonywa cichy, lecz życiodajny po-  
siew dla jutra, dla przyszłości.

Bronisław Siwik.

stało się świętem parafjalnem. W Orleanie,  
w katolickich dzielnicach Paryża obchodzą  
uroczysto i zupełnie po kościelnemu jej  
rocznicę; arystokracja, ludzie tęskniący do  
starego porządku, politycy, pracujący nad  
obaleniem republiki, bogata młodzież szkol-  
na, szkółki elementarne, znajdujące się pod  
opieką duchowieństwa, organizują pochód  
doroczny do pomnika Joanny w pobliżu  
ogrodu Tuilleryjskiego i składają tam wień-  
ce, zdobne w kolory biały i niebieski...

Współpracownik wielkiego konserwa-  
tywnego dziennika „Temps” stwierdza nie-  
tylko słabą frekwencję tych pochodów, ale  
i doszukuje się przyczyn zaniku zewnętrz-  
nych objawów przywiązania do pamięci  
wielkiej patriotki temi wyrazami: „Od czasu,  
jak Joanna została zagarnięta przez jedno  
stronnictwo, jako patronka jego — straciła  
sympatię w szerokich masach społeczeń-  
stwa francuskiego”. Pod piórem konserwa-  
tywnego redaktora frazes ten nabiera szcze-  
gólnej wagi i powagi. Znaleźli się stabi psy-  
chologowie, mali ludzie, wylączeni, ciałni,  
nie myślący o jutrzejszym dniu politycy i  
przywłaszczyli sobie piękny symbol naj-  
szlachetniejszej, zgoła bezinteresownej o-  
fiary. W literaturze osoba Joanny zajmo-  
wali się nie tylko ci, którzy później praco-  
wali nad jej beatyfikacją, a następnie i ka-  
nonizacją. Zajmował się nią Wolter, zaj-  
mował Anatol France, zajmował Hanotaux.  
Anatol France pracował pół życia nad bio-  
grafią Joanny. Wydał owoc swoich studjów  
i rozmyślań w kilku potężnych i przepięk-

## Seminarjum Nauczycielskie w Łowiczu

Tytuł powyższy sprawi ci miły zawód,  
czytelniku. Prasa współczesna notuje prze-  
ważnie czarne plamy na ciele naszego orga-  
nizmu społecznego. Tych plam istotnie jest  
wiele. Czytelnik, który przeczyta tytuł, po-  
myśli niezawodnie: oto jeszcze jedna plama.  
I pod tym względem się nie pomyli. Lecz to  
nie plama czarna, nie jeszcze jeden skandal.  
Seminarjum Nauczycielskie w Łowiczu — to  
bardzo jasna i świetlista plama. Oby takich  
plam było jaknajwięcej!

bywatel — Polakiem, a przecież seminarjum  
nauczycielskie w Łowiczu, które miałem spo-  
sobność obecnie zwiedzić, zainteresowało  
mnie szczerze i natchnęło otuchą, wiarą w si-  
ły twórcze narodu naszego. I dlatego sądzę,  
że podanie swych wrażeń do wiadomości pu-  
blicznej zainteresuje i natchnie zdrowym op-  
tymizmem czytelników „Robotnika”.

Jesteśmy szermierzami form demokra-  
tycznych bytu. Przez nie dążymy do coraz peł-  
niejszego rozwoju i wyzwolenia. Lecz zdaje-  
my sobie sprawę z tego, że formy te tylko wte-

Nie jestem pedagogiem; jestem tylko o-



nie wydanych tomach! Gabriel Hanotaux napisał również większą o Joannie prace. Ale nie oni robili koło Joanny wielkie tam-tam reklamy. Któż o nich wie, albo ich dzieła czyta? I dziś, pomimo tej literatury, święto Joanny stało się świętem partyjnym, jak mówi sprawozdawca konserwatywnej gazety ze smutkiem.

Są to sprawy terytorjalnie od nas dalekie i nie mamy powodu wypowiadać o nich sądów subiektywnych. Poruszają jednak zagadnienie z dziedziny socjologii i psychologii zbiorowej i dlatego zwracamy na nie uwagę. Narodowe święta mogą być tylko manifestacjami wszystkich obywateli państwa, albo będą tylko świętami partii i koterji. W żadnym wypadku nie mogą mieć charakteru wyznaniowego. Dlatego rocznica zdobycia Bastylji, pierwszy dzień nowego porządku politycznego we Francji, a może i w całej Europie—stała się dniem święta narodowego i trwa po dzień dzisiejszy. I jest naprawdę świętem narodowym, przez wszystkie klasy, wyznania, grupy społ. obchodzone. Rzecz prosta, że gdy Francja republikańska zaczęła obchodzić odcznie zdobycia Bastylji, wszyscy obrońcy okopów św. Trójcy, obrońcy feodalizmu, przywilejów, monarchji — boczyli się na to święto, które w ich mniemaniu obrażało tylko uczucia narodowe, jak oni te uczucia rozumie. Z czasem przyszło zapomnienie na rewję wojskową, którą dnia tego odbywa Prezydent Rzeczypospolitej na polu wyścigowym w Longchamps pod Paryżem, —ni przedewszystkiem, obrońcy koron królewskich, militarystów i pastorału, dobijają się o bilety wejścia. Ale obok nich podążają na te uroczystości tłumy; tłumy tańczą na ulicach: studenci, robotnicy i szynkarze robią doskonale interesy. Święto ma charakter świecki i innego charakteru w dzisiejszym państwie świeckim, w dzisiejszej neutralnej pod względem religijnym republice mieć nie może.

Dotyczy to święta narodowego każdego kraju i każdej republiki. Pisząc o Joannie d'Arc i 14-ym lipca we Francji, myślałem cały czas o Polsce i święcie Trzeciego Maja.

Henryk Bezmanski.

## Książki nadesłane.

WYDAWNICTWA „FISZER I MAJEWSKI”  
W POZNANIU.

August Cieszkowski. Ojciec Nasz, t. III, str. 296.

Encyklopedia prawa, obowiązującego w Polsce. Praca zbiorowa pod red. prof. dr. Peretiatkowskiego. Część I. Ustrój konstytucyjny, administracyjny, skarbowy, zobowiązania międzynarodowe, str. 219.

Prof. Dr. A. Peretiatkiewicz. Państwo współczesne. Wyd. IV. Treść: wiadomości ogólne, ustrój polityczny Anglii, Francji, Stanów Zjedn., Konstytucja Polski.

Prof. Dr. A. Peretiatkiewicz. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej i ważniejsze ustawy polityczne. Wydanie II, str. 155.

A. Krzyżanowski. Nauka skarbowości, str. 448.

Paul Janet. Historia doktryn politycznych wraz z historją filozofji prawa. Część I. Przełożyła E. Rolkowska. Przejrzała i uzupełniła doktrynami politycznymi XIX i XX st. Prof. Dr. A. Peretiatkiewicz.

Dr. Józef Reiss. „Harmonja”. Nakł. Gebethnera i Wolffa.

# Dokoła przesilenia.

## STANOWISKO N. P. R.

W czasie, gdy pokumana ostatnio z Piastem Chjena oddawała się słodkim wywczasom zielono-świętkowym na łonie natury — w klubach ich bowiem było pusto i glucho, jedna tylko N. P. R. w ciągu dwu dni świątecznych głowiła się nad swą dalszą taktyką.

Gdy obeszlanemu licznie zjazdowi delegatów zreferował poseł Wachowski historję zabiegów posła Witosa o głosy N. P. R.-owe i wystąpił z wnioskiem, aby w sprawie porozumienia się z Chjeno-Piastami pozostawić klubowi poselskiemu wolną rękę, wniosek ten odrzucono znaczną większością głosów.

Drugi wniosek, zalecający klubowi nie wstępować do tworzącego się pod patronatem p. Witosa Rządu i zabraniający jakichkolwiek w sprawie tej pertraktacji odrzucono również znaczną większością prawie tych samych, co przy pierwszym wniosku głosów.

Po tych dwu wnioskach zaproponowano wniosek kompromisowy, głoszący, iż „poleca się klubowi poselskiemu i Głównemu Zarządowi stronnictwa do załatwienia spra-

wę stosunku N. P. R. do Rządu w myśl interesów robotników i dobra ogólnego Państwa”.

Zjazd N. P. R. zatem — jak to przewidywaliśmy — nie potrafił się zdobyć na wyraźną uchwałę, lecz postanowił trwać w postawie dwuznacznej. Wniosek ten podobno zainicjowali delegaci łódzcy.

Notabene „kompromisowość” swą postanowiono na zjeździe zakonspirować: wbrew obietnicom referent prasowy stronnictwa nie zjawił się w Sejmie i nie w tajemniczość oczekujących go napróżno dziennikarzy w szczególności obrad ani uchwał, uczestnicy zaś obrad zasłaniali się obowiązkiem zachowania jaknajściślejszej tajemnicy.

## SPRAWA ZAUFANIA.

Dowiadujemy się z miarodajnego źródła:

Na jednym z najbliższych posiedzeń Sejmu — być może nawet w nadchodzącą środę — prezydent rady ministrów Sikorski wystąpi z programowem przemówieniem i postawi kwestję zaufania dla obecnego rządu.

## Zjazd literatów.

W dniach 20 i 21 b. m. odbył się we Lwowie zjazd delegatów Związków Zawodowych Literatów Polskich, obeszłany przez Związki: warszawski, poznański i lwowski. Obrady dotyczyły sprawy ściślejszego połączenia organizacyjnego związków. Ogromna większość delegatów wypowiedziała się za formę federacyjną wszystkich związków z naczelną reprezentacją w Warszawie. Uchwalono też na zjeździe statut takiego zrzeszenia. Następnie uchwalono projekt emerytury dla literatów i projekt opodatkowania dzieł klasycznych, stanowiących dotąd wyłączną własność wydawców na rzecz funduszu zapomogowego dla literatów. Obydwa te projekty zredagowane w formie ustawy, wniesione zostaną do Sejmu. Nadto uchwalono wnieść do rządu memoriały w sprawie tworzenia stypendjum dla literatów na wyjazd zagranicę w sprawie odpowiedniego obsadzenia publicystycznych placówek zagranicznych, w sprawie reaktywowania rad sztuki. Wreszcie załatwiono cały szereg spraw zawodowych. Postanowiono wysłać telegram gratulacyjny do państwa Władysława Mickiewicza na dzień ich brylantowych godów. Następnym zjazdem w Poznaniu. (A. W.).

## Zjazd pedagogów.

Dnia 20 i 21 b. m. odbywał się w Katowicach zjazd towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Uczestniczyło w nim około 200 delegatów.

Referat wstępny wygłosił inspektor szkolny, p. Piotrowski z Warszawy na temat podporządkowania władz szkolnych władzom administracyjnym. Podczas dyskusji nad referatem zebrani uchwalili rezolucję sprzeciwiającą się podporządkowaniu władz szkolnych władzom administracyjnym.

W drugim dniu obrad na posiedzeniu przedpołudniowem zdawano sprawę z czynności kasowych, poczem odbyła się dyskusja. Po dyskusji uchwalono zarządowi absolutorjum oraz podziękowanie dla przewodniczącego, zastępcy i sekretarza generalnego.

## Obchód 1 maja

(według „Dziennika Ludowego”).

STRYJ. Stanęły wszystkie fabryki, tartaki i drobne pracownie, oraz warsztaty kol. i sekcja mechaniczna w parowozowni.

Na uroczystym zgromadzeniu w sali „Sokoła” referował tow. Sucharski. Po zgromadzeniu wyruszył pochód na rynek i tam połączyły się z nim organizacje robotników ukraińskich i żydowskich. Kilkutysięczny pochód przeszedł głównymi ulicami miasta pod lokal Zw. Zaw., gdzie wygłoszono krótkie przemówienie. Pierwszy raz po wojnie odbył się w Stryju wspaniały obchód całej miejscowej klasy pracującej.

Dla uświetnienia uroczystości wyświetlano w kinematografie, staraniem Rady Rob. obraz p. t. „Precz z wojną”. Pokaz ten odbył się, pomimo niesłychanych szyskan miejscowej kultury, starającej się wszystkimi środkami uniemożliwić wyświetlenie obrazu.

Wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

STANISŁAWÓW. Stanęły wszystkie warsztaty pracy. Obchód przybrał wspaniałe rozmiary. Na zgromadzeniu przemawiali tow. tow. Szałański, pos. Smulikowski i Wiśniewska. Chór i orkiestra urozmaicały zgromadzenie. Po pochodzie odbył się pochód, w którym zwracał uwagę długi łańcuch kobiet pracujących. Wieczorem odbyła się zabawa.

SAMBOR. W dn. 1 maja robotnicy samborscy obchodzili dwie uroczystości: O godz. 11 rano w zapelnionej sali Zw. Zaw. Rol. odbyła się uroczystość odsłonięcia sztandaru, na której przemawiał tow. Stompe; później odbył się pochód i zgromadzenie pierwszomajowe w sali kina „Opieka”, na którym przemawiali tow. tow. dr. Dregiewicz i Stompe.

Wieczorem dla uświetnienia uroczystości wyświetlono odpowiedni film w miejscowym kinoteatrze.

JAWORÓW. W pochodzie i zgromadzeniu brała udział miejscowa klasa robotnicza wszystkich narodowości. Na zgromadzeniu przewodniczyli z grona towarzyszy polskich: tow. tow. Skorska i Trzemalski; z grona tow. tow. ukraińskich — tow. tow. Grabowski i Podoluch; z grona tow. tow. ży-

dowskich — tow. tow. Grünstein i Waller. Przemawiali tow. tow. Skorska, Ochman, Grabowski i Gułaj.

TURKA. W wiecu i pochodzie brał udział robotnicy polscy, ukraińscy i żydowscy, w liczbie 2500 osób. Przemawiali tow. tow.: Wojnar, Schein i Pellech.

Niemniej uroczystości obchodzono święto majowe w Bitkowie, Kaluszu, Chodorowie (tow. Stanowski), Żółkwi (przemawiali tow. tow. Strojczyk i Klimek), Ustrzykach (tow. Denasiewicz); Buczaczu (przemawiali: tow. Mond, oraz 2 tow. żydowscy imieniem Bundu i Poale-Sjon);

Kolomyi (tow. Szczerski);

Śniatynie (tow. Michalewicz);

Delatynie (tow. Fedorów);

Worochele (tow. Kochański);

Brodach (tow. tow. Czornobaj, Rogulski i in.);

Podwołoczyskach (tow. Mazurkiewicz i Matkiewicz). W pochodzie i zgromadzeniu brało udział około 3 tys. robotników.

Wszędzie uchwalono rezolucję majową CKW. PPS.

## Michalina Dąbkowska

Wczoraj w Szpitalu Ujazdowskim zmarła Michalina z Pietkiewiczów Dąbkowska, żona pułkownika W. P. — Michalska. Zmarła należała w okresie Rewolucji 1905 r. do Organizacji Bojowej P. P. S. i zarządzała składem broni i materiałów wybuchowych. Tu poznała przyszłego męża swego, w owym czasie jednego z kierowników O. B. („Pawła”). Później wraz z mężem przebywała na emigracji we Lwowie. Po wybuchu wojny, gdy Mieczysław Dąbkowski wyruszył ze „Strzelcami” na front, s. p. Michalina pracowała w organizacjach, niosących pomoc i opiekę Legionistom. W niepodległej Polsce gorliwie i w sposób prawdziwie macierzyński zajmowała się żołnierzami.

Zawsze pogodna, niestrudzona, dobra i szlachetna — była kochana przez wszystkich, którzy ją znali. Jej śmierć — tak rychła, tak niespodziewana — jest bolesnym ciosem nie tylko dla bliższej rodziny, ale dla tej szerzej — wszystkich, na których promieniowała jej jasna, piękna dusza.

Cześć Jej pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w środę, o godz. 10-iej przed poł. ze szpitala Ujazdowskiego.

## Zakończenie strajku w fabrykach chemicznych okręgu Warszawskiego.

Przemysłowcy chemiczni, zablokowani w Związku Wielkiego Przemysłu Chemicznego, w początkach kwietnia odmówili wypłacenia podwyżki na poziomie, wykazanej przez Gł. Urząd Stat. w wysokości 33%. Poszczególne dyrekcje fabryk zawiadomiły delegacje robotników, że podwyżek nie wypłacą; wobec tego jednak, że Sekretariat Okręgowy Związku nie został o tem zawiadomiony, robotnicy nie przyjęli do wiadomości tych oświadczeń.

Dnia 14.IV odbyła się w Inspektoracie Pracy konferencja, na której obecni byli delegaci poszczególnych fabryk, sekretarz okręgowy i przedstawiciele przemysłowcy. Do porozumienia na tej konferencji nie doszło, gdyż kapitaliści proponowa-

7) ST. E. REMBEK.

## Dojrzałe kłosy.

A plutonowy Zaborowski myślał z goryczą: „Na co tyle trudów i cierpień? — powstanie przeciw Niemcom, wojna ukraińska, bolszewicka?... Teraz znowu Polska przepadnie!” (Nie wyobrażał on sobie, żeby Polska mogła istnieć bez niego).

Granat pękł niedaleko przed działem.

— Poprawili się — zauważył plutonowy, patrząc ze strachem w tę stronę.

Sanitarjusz znowu się odezwał:

— Czyście się już przygotowali na sąd boski?

Oczy wszystkich rozszerzyły się ze zdumienia i trwogi. Podchorąży, który zdawał się oczekiwać tych słów, wyglądał, jak trup. Rozumiał, że jest to odpowiedź na jego wyzwania, uczynione Bogu.

Cztery granaty — jeden po drugim — pękły wokół armaty.

— Serja biją — zauważył szeptem plutonowy.

— Tylko księża straszą głupi naród sędem, piekłem, Bogiem — odezwał się głośno Krata.

Inni milczeli. Byli to przeważnie ludzie prości, ale wszyscy już utracili wiarę na tułaczkach w świecie; wobec śmierci jednak ogarnął ich lęk przed wyznaniem swojej niewiary.

Podchorąży wkońcu zdołał się otrząsnąć z tego nastroju.

— Działo — ogień! — skomenderował.

Huknęło — znowu cisza.

Nowa serja granatów z hukiem pękła w mroku przed działem.

Cisza.

— Kto z was mówi jeszcze, że niema Boga? — zabrzmiał głos sanitariusza.

Podchorąży spojrzeli na parę pozostałych szrapneli, które oznaczały minuty, dzielące go od śmierci, i poczuł straszne pragnienie wyjaśnienia tego wszystkiego, o czem tyle dzisiaj przemyslał. Odezwiał się więc niepewnie:

— Bóg może jest, ale się wcale światem nie zajmuje. Jeżeliby było inaczej, czyżby było tyle cierpień, zła, tyle różnych wiar i poglądów? Może to zresztą wszystko tylko złudzenie: cały świat, wszystko, co mnie otacza, ja sam...

— A twoje grzechy, którymi obrazałeś Boga, czy są także złudzeniem? — zapytał go sanitariusz.

Podchorąży zmilczeli. Chciał z początku odpowiedzieć, że sumienie, to instykt dziecinny, ale nagle uznał bezcelowość dysputy w takiej chwili, zresztą nie czuł do tego absolutnie sił.

Tymczasem sanitariusz spostrzegł leżące w błocie z nagą obandażowaną pierśią Więciorka i, podszedłszy do niego, począł go budzić.

— Nie budźcie go — niech śpi! — zawołał Krata.

Ale sanitariusz nie zważał. Więciorek obudził się i zaczął wołać cichym żalonym głosem:

— Nie zostawiajcie mnie bolszewikom! Dobijcie mnie!

Sanitarjusz patrzył mu w oczy surowo.

— I tak umrzesz niedługo. Czyś się pojednał już z Bogiem?

Ranny szeroko otworzył oczy.

— Ktoś ty?

Sanitarjusz rozpiął płaszcz i wydobyl na wierzch kołnierza czerwoną stulę.

— Ksiądz — szepnęli wszyscy przy działu.

Podchorąży znowu wyrwał się z zadumy. Niemile dotknęła go wiadomość, że tajemniczy sanitariusz jest księdzem. Przestał już na nim przez to wywierać wrażenie jakiegoś boskiego wysłannika. Spostrzegłszy, że przeszło parę minut, zakomenderował:

— Działo — ogień!

Krata wypalił. Równocześnie cztery czarne widma granatów ukażały się wokół działu.

— Dobrze biją — szepnęli białymi war-gami plutonowy.

A podchorąży spojrzeli na pozostałe pociski: dwa tkwiły w skalownicy, a dwa leżały obok. „Cztery szrapnele” — pomyślał. — „cztery minuty życia, o ile mnie przedtem granat nie rozerwie. Czy warto jeszcze o czem rozmyślać? Czy zdążę sobie jeszcze odpowiedzieć na tyle pytań, na które przez całe życie próżno szukałem odpowiedzi?” Rozpacz go ogarnęła; lzy znowu zaczęły mu się cisnąć do oczu. „Jestem zdenerwowany” — powędział sobie i począł nieznacznie, drżącą ręką odpinać pochwę rewolweru.

— Co mnie czeka? co mnie czeka? — tłukło mu się po głowie.

— O niczem nie myślę! Przyłożyć do głowy, spuścić kurek i niech będzie, co chce! — odpowiadał sobie.

Odrzucił się od działu w stronę jeziora, aby go ludzie nie widzieli, i zaczął podnosić łufę do czola.

Znowu opadły go wątpliwości: „Umrzeć tyłem do działu i do nieprzyjaciela?”

— Głupstwo — odpowiedział sobie półgłosem i nagłym ruchem podniósł rewolwer. Nagle silna dłoń chwyciła jego rękę i odcisnęła ją. Tajemniczy ksiądz stał przed nim i patrzył surowo.

— Dlaczego chciałeś się zabić? — zapytał.

Podchorąży trząsł się, jak w febrze. Śmierć, której w tej chwili zajął w oczy, odejęła mu przytomność i panowanie nad sobą. Krzychał, nie zważając na nic:

— Nie chcę już życia — błąkać się ciągle w ciemnościach bez iskiarki jakiegoś światła! Byłem żydem — wszyscy odsuwali się ode mnie; teraz nie mam żadnej wiary! Jeżeli Bóg jest, to dlaczego nie da się ludziom poznać? Żeby choć słowo...

Tu urwał, bo spojrzeli na Więciorka, który leżał nieżywy z szeroko otwartymi oczami i ustami. „Co ten ksiądz mu takiego powiedział, że się tak zdziwił?” — przemknęło mu przez myśl.

Kapuściński, Krata i Sowa patrzyli z osłupieniem na krzyżującego dowódcę.

Deszcz mżył ciągle, i kule gwizdały co chwila przez rząwy.

Tajemniczy ksiądz zabrał głos:

— Bóg wyrzekł już Słowo. a Słowo to stało się Ciałem i mieszkało między nami.

Teraz podchorąży zdumiał się tak, jak trup Więciorka. Nie zdołał pojąć treści tej odpowiedzi, bo czuł, że robi mu się słabo; podszedł do armaty, żeby usiąść. Granat pękł o kilka kroków od działu. Kapuściński krzyknął i chwycił się koła; potem dobył bandażu i zaczął owijać draśnięte udo Krata w milczeniu usiadł na odwołku i zjął but, ukazując siniak na nodze od uderzenia odłamkiem.

(Dok. nast.)



# Dymisja Bonar Lawa

## PRZYJĘCIE DYMISJI.

Londyn, 21 maja. (PAT.). Bonar Law za poradą lekarzy podał się do dymisji. Król dymisję przyjął.

## PRZYPUSZCZALNI NASTĘPCY.

Londyn, 21 maja. (PAT.). (P. R.). — Dzienniki wymieniają Curzona, Baldwina i Balfoura, jako przypuszczalnych następców Bonar Lawa.

## GŁOSY PRASY.

Londyn, 21 maja. (PAT.). (P. R.). — Omawiając ustąpienie Bonar Lawa, prasa wyraża się z sympatią o działalności b. premiera.

„Times” wyraża uznanie Bonar Lawowi za jego szczerść i prawość. „Daily Chronicle” podkreśla, że Bonar Law odniósł się przychylnie nie tylko do swych zwolenników, ale również do swych przeciwników politycznych. Tego samego zdania o Bonar Lawie jest przywódca partii pracy R. Macdonald.

## STAN ZDROWIA BONAR LAWY.

Londyn, 20 maja. (PAT.). Stan zdrowia Bonar Lawa zdaje się budzić pewne obawy. Jak ogólnie przypuszczają, po-

dróż, jaką odbył premier angielski do krajów o łagodniejszym klimacie, nie przyniosła spodziewanych rezultatów.

## OPERACJA.

Londyn, 21 maja. (PAT.). Reuter donosi: Dzisiaj przed południem Bonar Law poddał się operacji krtani. Na razie niema żadnej zmiany w stanie zdrowia chorego.

## ŻAL FRANCJI.

Paryż, 21 maja. (PAT.). Poincaré wysłał do Bonar Lawa depeszę następującą: „Francja wyraża głęboki żal z powodu rezygnacji Pana, jaką Pan zmuszony był złożyć ze względu na stan swego zdrowia. Francja nie zapomina, że oba nasze kraje, mimo różnych metod, dążyły wytrwale do wykonania traktatu wersalskiego i użyły wszelkich sił, aby utrzymać nienaruszonym sojusz, tak niezbędny dla zachowania pokoju światowego. Francja pozostanie panu wdzięczna za to, że Pan należycie zrozumiał motywy, jakimi kierowała się Francja, podtrzymując swe żądania reparacyjne, i tak sprawiedliwie ocenił nasze niezmiennie intencje pokojowe. Że Pan przyjął moje najgorętsze życzenia szybkiego i całkowitego powrotu do zdrowia.

## Rokowania polsko-tureckie

Lozanna, 20 maja. (PAT.). Agencja Havasa ogłasza następujący komunikat w sprawie rokowań polsko-tureckich. Otwarcie rokowań polsko-tureckich w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych, konsularnych i handlowych było projektowane i przygotowywane przez oba rządy już od 2-3 miesięcy; fakt ten jest zatem zupełnie niezależny od dyskusji, jaka się toczyła ostatnimi dniami na konferencji lozańskiej w sprawie ewentualnego przystąpienia do ekonomicznych klauzul traktatu pokojowego niektórych państw poza mocarstwami zapraszającymi. Rokowania między Polską i Turcją, jakkolwiek toczą się w Lozannie, są zupełnie niezależne od konferencji lozańskiej, a ich ramy wykraczają przytem poza ekonomiczną część traktatu, przedłożonego konferencji pokojowej. Rządy warszawski i angielski — głosi w dalszym ciągu tenże komunikat agencji Havasa — ożywiają tradycjami przyjaźni, która łączyła zawsze oba kraje (Turcja nigdy nie uznala rozbioru Polski), uważały chwilę obecną za stosowną, aby wspólnie znaleźć najkorzystniejsze podstawy dla współpracy zarówno na terenie politycznym, jak i w dziedzinie stosunków handlowych. Francja, uprzedzona przez sojusznicy rząd polski o celu rokowań, będzie śledziła ich przebieg z zyczliwym zainteresowaniem.

## Wybory do Sejmu litewskiego

Ryga, 20 maja. (PAT.). Z Kowna donoszą: Według niepełnych jeszcze danych wybory do sejmu litewskiego dały mniej więcej następujące rezultaty: związek włościański zdobył miejsc 14, chrześcijański demokracji 14, chrześcijańska partia robotnicza 12, socjalni demokraci 12, socjalni narodowi 15 i blok mniejszości narodowych 14. W Kownie największą ilość głosów uzyskała lista mniejszości narodowych.

## Polityka Sowietów

Wiedeń, 21 maja. (P. A. T.). Wied. B. K. Z Moskwy donoszą, że większość komisarzy sowieckich jest zdania, że zerwanie Anglii z Rosją pociągnęłoby dla Rosji zgubne następstwa. Natomiast petersburska rada robotnicza przyjęła rezolucję, żądającą kategorycznie odrzucenia warunków angielskich.

## NARAŻAJĄ SIĘ NAWET SZWAJCARJI.

Bern Szwajcarski, 20 maja. (PAT.). — Rada Związkowa postanowiła, że na notę sowiecką, dotyczącą zamordowania Worowskiego, należy odpowiedzieć przez nieprzyjęcie jej do wiadomości.

Bern Szwajcarski, 21 maja. (PAT.) PR. Rada Związkowa w odpowiedzi swej na notę Ziczerina w sprawie zabójstwa, dokonanego na osobie Worowskiego, zaznacza między innymi, że jeżeli kto, to raczej rząd szwajcarski miałby prawo domagać się wyjaśnień w sprawie nadużyć i gwałtów, dokonywanych na obywatelach szwajcarskich w Rosji.

## KREDYTY NA OKUPACJE.

Paryż, 21 maja. (PAT.). Jak donosi „Ere Nouvelle”, jutro maja się rozpocząć w Izbie obrady w sprawie kredytów na rzecz okupacji Zagłębia Ruhry. Do głosu zapisał się Briand, Tardieu, Loucheur, oraz 20 innych posłów.

## PROCES KRUPPA.

Düsseldorf, 21 maja. (PAT.). (P. R.). Po zatwierdzeniu przez trybunał wojenny w Düsseldorfie wyroku na Kruppa i jego towarzyszy, oskarżeni wnieśli skargi do trybunału kasacyjnego w Paryżu.

# Ruch robotniczy

## Z życia partji

We wtorek, dn. 22 b. m.

Kolejowa Org. P.P.S. O godz. 6 w lokalu O. K.R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

W środę, dn. 23 b. m.

Pocztowa Org. P.P.S. O godz. 7 w lokalu O. K.R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie członków

## Ruch zawodowy

Związek Robotników Przemysłu Włóknistego (Wolska 52). W środę, dn. 23 b. m., o godz. 6 pop. w pierwszym terminie, a o godz. 6 m. 30 w drugim (zebranie ważne bez względu na ilość obecnych) odbędzie się walne zebranie przedwyborcze członków Związku. Porządek dzienny: 1) sprawa strajku ogólnego, 2) sprawy organizacyjne.

— We wtorek, dn. 22 b. m., o godz. 6 wiecz. odbędzie się zebranie sekcji pończosznicy.

## Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R. Zebranie Zarządu Oddziału Warszawskiego T.U.R. odbędzie się we wtorek, 22 b. m., o godz. 8 wiecz., Al. Jerozolimskie 6. Na porządku dziennym: sprawozdanie sekretarjatu, sprawy organizacyjne, finansowe, organizacja młodzieży, kolonie letnie, i inne.

# NA RATY

30% taniej wykłintne Okrycia damskie, kostjumy, ubiory męskie oraz manufakturę Kowolipie 30, m. 6, front II piętro.

Wszędzie i zawsze pijcie tylko  
WÓDKI I LIKIERY  
„KORONA“

# KRONIKA.

## STAN POGODY

(według danych Państw. Instyt. Meteorologiczn.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 17.5, najniższa 3.1.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pogodni i ciepło, w Polsce zachodniej przejściowy wzrost zachmurzenia. Wiatry z południo-zachodu.

Komitet uczczenia Prezydenta Narutowicza wzywa organizacje społeczne, ciała samorządowe i instytucje państwowe do tworzenia komitetów dzielnicowych dla zbierania funduszy i do wysłania delegatów do Centralnego Komitetu w Warszawie.

Zgłoszenia należy kierować do Sekretarjatu Komisji Organizacyjnej w Warszawie, Al. Jerozolimskie 27 m. 6, tel. 10-67.

Zjazd delegatów dla uchwalenia konkretnego wyrazu uczczenia pamięci ś. p. Gabryela Narutowicza odbędzie się w Warszawie w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31) o godz. 12 w dniu 10 czerwca r. b.

O ile przybycie delegata na zjazd okaże się niemożliwe, Komisja prosi o przysłanie jego adresu dla komunikowania się z nim we wszystkich sprawach Komitetu.

Delegaci, przybywający na zjazd, winni się zaopatrzyć w odpowiednie upoważnienie wysyłającej instytucji lub Komitetu.

Sumy, zbierane na cele Komitetu uczczenia należy wpłacać w P. K. O. na konto Nr. 6138, względnie w P. K. K. P. z poleceniem przekazania P. K. O. na konto powyższe.

Zrzeszenie Akademickich Kół Prowincjonalnych. Dnia 17 maja odbyło się zebranie Rady Delegatów Kół Prowincjonalnych, na którym uchwalono znaczną większością głosów votum nieufności Zarządowi Zrzeszenia z powodu zawarcia sojuszu wyborczego z listą wybitnie partyjną, t. j. z Blokiem Narodowym.

Nowy rozkład komunikacji lotniczej. Polska linja lotnicza Aero-Lloyd komunikuje, iż począwszy od dnia 20 maja zaprowadzony zostanie nowy rozkład jazdy. Odlot z Gdańska o godzinie 9-ej, przylot 11.30. Odlot z Lwowa o 8-ej, przylot do Warszawy o 11-ej. Odlot z Warszawy o g. 15-ej, przylot do Lwowa o 18-ej. Od lot z Warszawy o g. 16-ej, przylot do Gdańska o g. 18.30. Komunikacja codziennie z wyjątkiem niedziel.

## ZEBRANIA I ODCZYTY.

Polskie T-wo Teozoficzne. Polskie T-wo Teozoficzne urządza szereg odczytów na następujące tematy: 22-go maja: Tworzenie się przyszłej rasy i nowej etyki (w języku polskim). 23-go maja: Zagadnienie nowego wychowania (w języku francuskim). 24-go maja: Zadania piękna i nowej sztuki (w języku francuskim). 25-go maja: Zadania teozofji i Towarzystwa Teozoficznego (w języku francuskim). Prócz tego w dniach 23 i 25 maja o godz. 6 wiecz. dwa odczyty w języku angielskim p. t. „Teozofja jako filozofja praktyczna” i „Doskonalenie się człowieka”. Wszystkie odczyty odbędą się w salach T-wa Hygienicznego (Karowa 31).

Odczyt prof. Petrażyckiego. W dn. 25 b. m. o godz. 8 wiecz. w Auli Uniwersytetu prof. dr. Leon

tylko 20% podwyżki, odrzucając na przyszłość wszelkie podwyżki. Dn. 17.IV robotnicy przystąpili do strajku, który objął następujące fabryki: „Zelatylna” w Winnicy, „Strem” i „Spiess” w Tarchominie i fabryki grzebieni i gorzelni w Henrykowie. Dla przeprowadzenia akcji został wybrany komitet strajkowy z przedstawicieli poszczególnych fabryk.

Po 4-tych tygodniach strajku pierwsza przystąpiła do pracy gorzelnia w Henrykowie. Właściciel tej Szereżewski musiał zrezygnować ze swego zamiaru obciążenia zarobków i zgodził się na podwyżkę 12% na kwiecień i 10% na maj.

Wreszcie dnia 11.V odbyła się konferencja, zwołana przez Inspektora Pracy, na której strajk zlikwidowano na następujących warunkach: na kwiecień 20% i na maj 10%. Strajk w fabrykach grzebieni został też zakończony, robotnicy otrzymali 33%.

W czasie akcji strajkowej Związek wykazał sprężystą organizację, nastroj strajkujących towarzyszy był bardzo dobry, czego dowodem jest zupełny brak łamistrajków.

Kapitałści chwytali się wszelkich dróg, by złamać strajk. Dzięki nim został zaarrestowany tow. Zagórski, przewodniczący oddziału Tarchomin, za to tylko, że wysunął się na czoło w obecnym strajku. Na delegatów fabryki „Spiess” tow. Karłowickiego i innych został na żądanie dyrekcji sporządzony protokół Ale robotników gwałty te złamać nie zdołali.

Został też zakończony strajk, prowadzony przez Oddział Warszawski w fabryce „Polonit”.

Zarząd fabryki „Polonit” odmówił wypłacenia robotnikom fabryki podwyżki na miesiąc kwiecień w wysokości 33%, przyznanej przez Główny Urząd Statystyczny. Zarząd Oddziału zwrócił się do Inspektora Pracy o interwencję, ale konferencja, zwołana w tej sprawie, rozbiła się. Dyrekcja odmówiła udzielenia wszelkich podwyżek. Następne konferencje również spełzły na niczym. Wreszcie w 5-tym tygodniu strajk został zakończony. Robotnicy uzyskali żadaną podwyżkę, wykazaną przez Gł. U. St., przytem podwyżki te na przyszłość mają również obowiązywać. Zatargi mają być załatwiane wspólnie przez dyrekcję i delegację; w razie niedojścia do zgody, sprawa zostaje skierowana do Inspektora Pracy. Przyjmowanie i oddawanie ma się odbywać za zgodą Związku.

## Telegramy.

### Kongres w Hamburgu.

### DELEGACI Z CZECH.

Praga, 21 maja. (PAT.). Na kongres hamburski wyjechało z Czechosłowacji 108 delegatów socjalistycznych, w tej liczbie 30 socjal-demokratów Niemców.

### W Zagł. Ruhry.

### SYTUACJA STRAJKOWA.

Bruksela, 21 maja. (PAT.). Sytuacja strajkowa na kolejach nie uległa zmianie. „Le Peuple” donosi, że kolejarze w dniu dzisiejszym mają powrócić do pracy.

Bruksela, 21 maja. (P. A. T. P. R.). Wprawdzie wiadomość, podana przez dziennik „Le Peuple” o powrocie do pracy kolejarzy, nie sprawdziła się, nie mniej jednak sytuacja na kolejach polepszyła się znacznie. Na linii Bruksela — Antwerpja pociągi osobowe zostały uruchomione.

### ZA SABOTAŻ.

Essen, 21 maja. (PAT.). Aresztowano tu 10 osób przyłapanych na gorącym uczynku dokonywania sabotażu. 3 z pośród tych osób należały do tajnego stowarzyszenia organizującego akcję sabotażową na terenie okupowanym, a mającego swą siedzibę na nieokupowanym terenie Niemiec.

### WYDALANIE NIEMCÓW.

Koblencja, 20 maja. (PAT.). Z tutejszego okręgu wydano znowu 902-ch funkcjonariuszów niemieckich za zlekceważenie rozporządzeń władz okupacyjnych.

### KRWAWY STARCIE.

Dortmund, 21 maja. (PAT.). (P. R.). Po odbytem wiecu strajkujących górników doszło do starcia z policją, przyczem jedna osoba została ranna.

### KTO ZACHOWUJE SIĘ WROGO.

Dortmund, 21 maja. (PAT.). (P. R.). Na zebraniu robotniczym, liczącym kilkanaście osób, sekretarz syndykatu górniczego w przemówieniu swem zaznaczył, iż żołnierze francuscy przychodzą z pomocą rannym w czasie ostatnich zająć w Dortmundzie. Francuzi — twierdzi mówca — nigdy nie sprzeciwiali się słusznym żądaniom robotniczym. Jedynie policja niemiecka, będąca na żoździe kapitalistów, zachowuje się wrogo wobec klasy robotniczej.

### GŁODÓWKA PERIEGO.

Paryż, 21 maja. (PAT.). Komunistę Periego, który przed kilku dniami rozpoczął w więzieniu głodówkę, przewieziono do szpitala.

### Krwawe starcia w Bochum

Düsseldorf, 20 maja. (PAT.). Tium strajkujących górników z kopalni w Bochum urozumieli manifestację podczas której nastąpiło starcie z nacjonalistami i z policją. Wśród walki jedna osoba została zabita, 6 rannych.



Petrażycki wygłosi pierwszy z cyklu odczyt „O stosunkach między Bogiem, ludźmi i zwierzętami według starożytnego prawa Izraela”. będzie to oświetlenie sprawy na podstawie psychologicznej teorii prawa i tekstów starego Testamentu.

#### WYPADKI.

**Wypadki samochodowe.** Przy zbiegu ulic Chmielnej i Nowego Świata samochód próbny Nr. 51, prowadzony przez szofera Włodzimierza Kerpowicza najechał na 5-letniego Michała Kryńskiego, zamieszkałego w Brześciu Litewskim przy ul. Grajewskiej Nr. 34. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawił chłopca na miejscu pod opieką ojca.

— Samochód Nr. 2489 najechał na przechodzącego przez jezdnię w pobliżu domu Nr. 15 przy ul. Zakroczymskiej 7-letniego Jerzego Narewskiego. Pogotowie przewiozło chłopca w stanie ciężkim do szpitala dzieciennego przy ul. Kopernika.

— Samochód Nr. 15368, prowadzony przez szofera Zbigniewa Moźdzynskiego, przed domem Nr. 78 przy ul. Marszałkowskiej najechał na Marjanę Stepińskiego (Krucza Nr. 34). Ranionego tymże samochodem przewieziono do ambulatorium Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził ranę prawego przedramienia i po opatrunku przewieziono ranego do domu.

**Śmiertelny upadek.** 25-letni Bronisław Lasiewicz, biuralista (Przemysłowa Nr. 2), będąc u znajomych na zabawie przy ul. Czarniakowskiej 148, wyskoczył z okna 4-go piętra klatki schodowej. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć wskutek pęknięcia czaszki.

**Samobójstwo.** 20-letnia Ksawera Osinińska (Al. Jerozolimskie Nr. 37), ekspedientka, wystrzelała z rewolweru w prawą skroń usiłowała pozbawić się życia. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Dz. Jezus, gdzie zmarła.

**Przy pracy.** W podwórzu domu Nr. 54 przy ul. Mokotowskiej w czasie reperacji obsunął się samochód i przygniół/lewą rękę 25-letniemu Bolesławowi Naturajczykowi, szoferowi (Emilji Plater Nr. 14). Lekarz Pogotowia po opatrunku pozostawił go na miejscu.

— W fabryce przy ul. Mokotowskiej Nr. 3 odlewnik 47-letni Konstanty Kleniewski z Wołomi-

na w czasie pracy doznał poparzenia głowy i twarzy. Lekarz Pogotowia po udzieleniu pomocy, pozostawił Kleniewskiego na miejscu.

**40-miljonowa kradzież.** Z pomocą otwarcia drzwi wytrychem dostali się złodzieje do mieszkania Tadeusza Rapackiego przy ul. Wspólnej Nr. 35 i skradli 400 tys. mk. gotówką oraz biżuterię, garderobę i inne rzeczy na sumę 40 milionów marek.

**Przejechany przez autobus.** Przy ul. Białoleckiej autobus tramwajów miejskich przejechał 7-letniego Władysława Zalewskiego (Juljanowska 6). Lekarz Pogotowia, stwierdziwszy złamanie lewego uda oraz potłuczenie lewej stopy i prawego uda, przewiózł chłopca do szpitala Przemienienia Pańskiego.

## Teatr i muzyka.

### Recital Janiny Turczyńskiej.

P. Janina Turczyńska czyni niewątpliwie, z roku na rok, postępy, o ile o rozmiarzy głosu i o władaniu nim techniczne chodzi, jakkolwiek nie we wszystkich jeszcze rejestrach jest on jednako podatny intencjom artystki. Na obfity program ostatniego recitalu jej w Konserwatorium złożyły się zarówno arje operowe (Bellini, Verdi), jak pieśni (Moniuszko, Karłowicz, Niewiadomski, Glier, Czajkowski, Rachmaninow). P. Turczyńska wykonała go z wielką bezpośredniością, szczerze; przytem jej własna indywidualność zakrywa sobą indywidualny styl poszczególnych twórców, przez to także różnice pomiędzy nimi. A może powinno być odwrotnie. Towarzyszył jej na fortepianie p. Józef Turczyński, po mistrzowsku; ten akompaniament mimowoli stawał się groźnym rywalem artystki-spiewaczki. **J. R.**

**Teatr Wielki.** Dziś odbędzie się drugi występ p. Beliny-Skupniewskiego. Artysta wykona tym razem partję Cavaradossiego w operze „Tosca”. W środę „Trystan i Izolda”.

**Teatr Rozmaitości** gra dziś na żądanie publiczności miłą i zabawną komedię Winawera „R. H. inżynier” z p. Węgrzynem w tytułowej roli. Jutro premiera 3-aktowej komedii Lakatosa „Mężczyzna i kobieta”.

**Teatr Reduta** daje dziś wieczorem dramat Stefana Żeromskiego „Turoń”.

**Teatr im. Bogusławskiego** daje dziś ostatnie widowisko dramatu Stefana Żeromskiego „Sulcewski”.

**Teatr Polski** gra codziennie „Wielkiego Don Juana”.

**Teatr Mały** daje „Skołę kokot”.

**Teatr Komedja** gra z nieustającym powodzeniem komedię „Musisz być moja”.

**Teatr Nowości** daje dziś i jutro pantominy „Kokaina” z gościnnym występem Rity Sacchetto oraz „Welon pierotki”.

**Teatr Nowy** daje jeszcze kilka razy „Królowę fal”.

**Teatr Powszechny** gra komedię „Co on robi w nocy”.

**Teatr Praski** powtarza „Wesołego barona”.

### Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Filharmonja — Przygody kapitana Linkolna.

Film ten jest w stylu książek dla młodzieży: nadzwyczajne przygody, bohaterstwo dzielnych marynarzy, powstania, tajemnicze przewrozenie broni. Jednym słowem wszystko, co może zachwycić młodocianych widzów. Dla dorosłej publiczności obraz ten jest nieco nudny. Za dużo w nim naiwności, za mało pomysłów oryginalnych. Zdjęcia są ładne, gra przeciętna.

Ika.

## Sport.

### ONEGNAJSZE WYŚCIGI.

Między innymi rozegrane zostały dwie poważne gonitwy: im. L. Grabowskiego i im. A. Wotowskiego, pierwszy wygrał Lussagnet w bardzo ładnym stylu, następną Zbaraż, bijąc zupełnie swobodnie stawkę złożoną z 8-ju koni.

Publiczności, jak zwykle w święto, zebrało się dużo. Tor dobry.

Gonitwa I, dyst. 3600 mtr. z przeszkodami: 1) Cyclade. 2) Cambuse III, w 5 m. 16 sek. o 2½ dł., tot. 1150 mk.

Gonitwa II, dyst. 2100 mtr.: 1) Bonis, 2) Cherubin. 3) Góra Paskarze, w m. 24½ sek. o 5 dł., tot. zw. 3950 mk.

Gonitwa III, dyst. 1600 mtr.: 1) Azamat, 2) Ponowa, 3) Szmaragd, w 1 m. 44½ sek. o 3½ dł., tot. zw. 2500, frz 1200, 1150.

Gonitwa IV, dyst. 2100 mtr.: 1) Lussagnet, 2) Rozmaryn, 3) Arkan, w 2 m. 21½ sek. o 1 dł., tot. zw. 2050, fr. 1300, 1350.

Gonitwa V, dyst. 2800 mtr.: 1) Zbaraż, 2) Armenier, 3) Valailles, w 3 m. 7½ sek. o 4 dł., tot. zw. 5350, fr. 1350, 1150, 1200.

Gonitwa VI, dyst. 1600 mtr.: 1) Briar Plape, 2) Lais, 3) Arbitr, w 1 m. 45 sek., o 5 dł. tot. zw. 1650, fr. 1250, 1500.

Następne wyścigi dziś o godz. 4-ej.

### Zawody piłki nożnej.

We wczorajszych międzynarodowych zawodach piłki nożnej we Lwowie między wiedeńską „Admirą” a mistrzem Polski lwowską „Pogonią” zwycięstwo odniosła „Admira” w stosunku 6 : 4 (4 : 3).

Dziś odbyły się rewanżowe zawody piłki nożnej pomiędzy wiedeńską „Admirą” i „Pogonią”. Zawody zakończyły się wynikiem remisowym 3 : 3.

Zawody piłki nożnej między „Jutrzenką” a B. S. W. w Krakowie dały wynik 1 : 1. „Cracovia” przeciw L. K. S. 2 : 0.

### Zawody lekkoatletyczne.

Podczas Zielonych Świąt odbyły się na boisku „Pogoni” we Lwowie zawody lekkoatletyczne mężczyzn oraz kobiet. Najlepszy rzut oszczepem (oburącz) wykonał Szydłowski z „Pogoni” (76 m. 64 cm.).

Najlepszy rzut kulą wykonała p. Ditzukówna z „Pogoni” (7 m. 61 cm.).

W biegu na dystans 100 m. pierwsze miejsce zdobyła p. Szmendziakówna z „Pogoni” w czasie 14.8 sek.

### Konkursy hippiczne.

W dniu wczorajszym na konkursie hippicznym w Rzymie o nagrodę za wysokość skoku pierwszą nagrodę zdobył koń włoski (przeszkoda wysokości 2 m. 10 cm.), 5-tą nagrodę zdobył pułk. Zahorski, posiadający „Kubę”, 6-tą nagrodę pułk. Rummel na koniu „Nagroda”.

# 8-mio KL. GIMNAZJUM HUMANISTYCZNE MĘSKIE = St. Zuchowskiego =

Egzaminy wstępne do wszystkich klas rozpoczyna się 18 czerwca. Zapisy przyjmuje kancelaria Gimnazjum codziennie od 10—2 po poł.

## Nakładem „Biblioteki Skarbowej”

wszedł z druku podręcznik

## O OPŁATACH STEMPLOWYCH

od podań, świadectw urzędowych, pełnomocnictw, weksli, czeków, rachunków, poświadczeń odbioru, dokumentów przewozowych, podatek od spadków i darowizn, kary, wykładnik podwyżki i zniżki.

Cena 1 złp. (3.000 mk.)

do nabycia we wszystkich księgarniach, skład główny w administracji

„BIBLIOTEKI SKARBOWEJ” ul. HOŻA 37 m. 2.

### NADZWYCZAJNA OKAZJA!

SUKNIE 40.000  
KOSZULE damsk. 25.000  
KOSZULE męsk. zef. 25.000

wielki wybór mądopolanów, metkali, węgny po cenach b. niskich.

B-cia ZANDER,  
88. Marszałkowska 88.

Dr. med. F. ROSTKOWSKI lek. asyst. szpit. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis Chłodna 26, tel. 99-29. Od 1—3 i 5—7.

## NA RATY

można się ubierać elegancko w pierwszorzędnej pracowni ubiorów męskich i damskich

M. CWEJKO ZŁOTA 26, m. 15, tel. 187-65.

### HURTOWNIA

„Zródło Polskie”  
Nowicki - Makarowski  
Złota 64, tel. 231-66

poleca kooperatywom, stowarzyszeniom i kupcom po cenach konkurencyjnych towary:

kolonialne, mączne i mydlarskie

z własnych składów

Natychmiastowa ekspedycja na inkaso i za zaliczeniem odpowiedzialnym kredyt wekslowy.

## WŁADYSŁAW GUMPILOWICZ



## OBLAKANI KROLOWIE

Wydawnictwo Księgarni Robotniczej Warszawa, Wspólna 17

za 200,000 — 1,500,000



Nabyć mogą wszyscy  
**NA RATY**

tylko na

Kapucyńskiej 13 m 2

parter, brama, telefon 503-47.

Wszelkie materiały męskie i damskie, krajowe i zagraniczne  
Okrycia i kostjomy damskie  
Garderobę męską  
Konfekcję damską i futrzaną  
Bieliznę gotową i stołową

Uwaga:

filja Miodowa 2, sklep narożny.

### Na raty i za gotówkę!

Ubiory męskie gotowe i na zamówienia, olbrzymi wybór materiałów krajowych i zagranicznych  
**Marszałkowska Nr. 38**  
Magazyn Ubiorów Męskich  
Bankom i kooperatywom specjalne rabaty.

## Wyszła z druku

I jest do nabycia ciekawa broszura p. t.

„Dyskusja Księża Jezuitów z Badaczami w Krakowie”

na temat:

„nieśmiertelność duszy ludzkiej”

Kto przyśle 1500 Mk. pod adresem: C. Kasprzykowski, Skrzynka 248, Warszawa, otrzyma odwrotną pocztą ciekawą książkę.

Za zaliczką nie wysyłamy.



Wszystkim, szczególnie

urzędnikom dajemy

**Na Raty**

Ubiory męskie gotowe i na zamówienia, olbrzymi wybór materiałów zagranicznych i krajowych

DŁUGA 50, sklep 45.

## NA RATY

Okrycia i Kostjomy damskie. Ubiory męskie i dziecięce. Obuwie. Materiały białe. Bielizna

„POLSZYK”  
NIECAŁA 2. Tel. 295-08.

### Dr. med. Feldhusen

b. st. ordyn. szpitala, chor. wener. rzymsko, skór. i plicowe (niemiec). Lecz. prom. Roentgena Wielka 11 do 10 r. 4—7.

Dr. BRAMS (z Petersburga) b. st. ord. szp. chor. wener., skórno i plicowe. Od 9—3, 5—8 w. Nowy-Swiat 46, m. 18. Tel. 233-84.

Dr. M. Aitfeld powrócił b. st. ord. szp. Złota 12—2, tel. 407-55. Chor. wener. skóry, plicowe od g. 10—12 pp. I od 5—8 w. Panie i dzieci 5—6 w.

### OGŁOSZENIA DROBNE.

Garnitury spodnie, żakiety, krawaty, sianki, sakpala w olbrzymim wyborze z gotowych i na zamówienia z krajowych i zagranicznych materiałów o 50% taniej jak wszędzie. Sprzedaż na gotówkę i na raty. Wytwórnia Ubiorów Męskich Sipowski i Marjowski, Chmielna 49 front m. 5 (Narożny dom przy dworcu głównym).

Instrumenty muzyczne, gramofony, przybory najtańiej, Reingewirca Zabia 9.

KOSTJUMY eponge od 235.000 bluzki od 35.000. Suknie. Długi wybór. Br. Unkiewicz, Hoża 54, m. 2.

Maszyny do szycia znane „Kasprzyckiego” Tania—Młodo—Detalicznie—Raty. Skład—Warsztat: Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

Na gitarze, mandolinie, skrzypcach, na raty najlepsze, Obstalunki i gotowe. Sienkiewicza 3.

Odciski, nagniotki niszcze z koroną, rzeniami na zawsze bez bólu. Usuwam pocięte włosy. Przywracam porost włosów wzmocniam takowe. Bronisław Lech. Ulica Szczygła 9, sklep. Przyjmuje od 10—1 i od 3—6 w.

Rowery, opony, zapalniki, leca Reingewirca, Zabia 9.